

warsztaty 2010



Rodzina - zdrowie - język ojczysty
3 dialogi do opracowania w grupach
między-kulturowych



Edycja KARAN Warszawa 2010



Organizatorzy



Karatay
İlçe Milli Eğitim
Müdürlüğü



Internationales Lernen e.v.

Prezentacja projektu

W ramach Chrześcijańskiej Inicjatywy Międzynarodowego Uczenia się (CIL), która rozpoczęła projekt: „Kulturowa różnorodność bogactwem Europy,” opracowuje się i prowadzi dialogi w międzynarodowych zespołach nad ważnymi kwestiami społeczno - politycznymi. CIL istnieje od połowy lat 80-tych i stworzyła w tym okresie szeroką sieć kontaktów pomiędzy różnymi międzynarodowymi organizacjami partnerskimi. Ponieważ założyciele CIL wywodzą się z międzynarodowej pracy na rzecz solidarności, organizacja ta koncentrowała się początkowo na dialogu Północ - Południe. Od połowy lat 90-tych rozszerzyła sieć swoich kontaktów również na kraje europejskie. Wraz z przyjęciem krajów Europy Wschodniej do Unii Europejskiej zmieniła też swój charakter. Dialog Północ - Południe przekształcił się w dialog Wschód - Zachód - Północ - Południe. Obecnie rozwija się współpraca z organizacjami na Litwie, w Polsce, Austrii, Rumunii, Turcji, na Kostaryce, Filipinach i w USA. CIL realizuje tematycznie skondensowane dialogi przy współudziale uczestników, którzy pochodzą z różnych sytuacji socjalnych, ekonomicznych, politycznych oraz osobistych i odwołuje się przy tym do wieloletnich doświadczeń zarówno w koncepcji jak też koordynacji i przeprowadzaniu międzynarodowych programów uczenia się przez całe życie.

Poniżej prezentujemy europejski projekt realizowany w latach 2008 - 2010, w którym wzięły udział instytucje i organizacje z Litwy, Polski, Austrii, Rumunii, Turcji i Niemiec. Celem naszej pracy było przekazanie wyobrażenia o kulturowej różnorodności Europy, zachęcenie do refleksji nad tą kwestią oraz do dyskusji nad problemami, które wyłoniły się podczas spotkań.

Uczestnicy programu pracują na co dzień w rozmaitych instytucjach świadczących pracę socjalną na rzecz pokrzywdzonych oraz w centrach kształcenia dorosłych: wychowawcy z Centrum Karatay z okręgu Konya w Turcji; pracownicy Urzędu do Spraw Młodzieży i Problemów Społecznych z Oradea w Rumunii; członkinie organizacji SOMM z Grazu w Austrii, która wspiera emigrantki i muzułmanki; pracownicy Fundacji KARAN z Warszawy w Polsce; pracownicy Centrum Kształcenia Zawodowego BBZ z Kowna na Litwie i członkowie Chrześcijańskiej Inicjatywy Międzynarodowego Uczenia się CIL z Frankfurtu nad Menem w Niemczech.

W ramach niniejszego projektu, oprócz spotkania wprowadzającego w tematykę, które miało miejsce we Frankfurcie nad Menem w listopadzie 2008 r. oraz spotkania ewaluacyjnego w Karatay/Konya w czerwcu 2010 r., odbyły się w 2009 r. trzy sesje „warsztaty interkulturowego dialogu.” Warsztaty te poświęcone były trzem głównym tematom: „rodzina”, „zdrowie” i „język ojczysty.”

Prezentacja projektu

Pod względem dydaktycznym i metodycznym warsztaty przebiegały według stałego, opracowanego rytmu: program spotkania przygotowywany przez gospodarzy; prezentacja tematyki przez każdorazowo wyznaczone organizacje; obserwacje przebiegu prezentacji przez uczestników pozostałych organizacji; próba dyskusji tematycznej metodą fisbowl oraz refleksja i ocena spotkania jako zadanie do realizacji w domu.

Na pierwsze warsztaty: „To zależy od rodziny” zaprosili nas pracownicy Urzędu do Spraw Młodzieży i Problemów Społecznych okręgu Bihor do Rumunii. Drugi warsztat: „Cierpienie w chorobie i odzyskiwanie zdrowia” został zorganizowany przez SOMM w Grazu. Za trzeci warsztat: „Język ojczysty i inne” odpowiedzialny był KARAN w Warszawie, który niesie pomoc osobom uzależnionym.

Uczestnikami tych trzech warsztatów byli, patrząc z perspektywy religijnej, chrześcijanie i muzułmanie, zaś z perspektywy płci i wieku, byli obecni zarówno mężczyźni jak też kobiety, ludzie młodzi i starsi, m.in. młodzi pacjenci z KARAN-u, ich rodzice i dziadkowie oraz matki i córki z SOMM. Patrząc z perspektywy pochodzenia były emigrantki z Afganistanu, Iranu, Jemenu, Egiptu i Turcji, które mieszkają obecnie w Austrii; a z perspektywy zawodowej w warsztatach tych uczestniczyli: nauczyciele i studenci z Turcji, pracownicy socjalni i psychologowie z Rumunii, nauczyciele z Centrum Kształcenia Zawodowego w Kownie, terapeutki z KARAN-u, historyk, pracownicy socjalni, prawnik, grafik z SOMM oraz członkowie CIL, którzy pracują m.in.: w szkołach wyższych, placówkach zdrowia, instytucjach świadczących pracę socjalną.

Doświadczenia z poszczególnych warsztatów - dialogów są przypisane do kontekstu, a zatem mogą być wykorzystywane przez organizacje partnerskie. Nadają się do zastosowania na kursach, które przygotowują słuchaczy do opieki nad ludźmi chorymi i starszymi; do pracy w poradnictwie prozdrowotnym; do pracy z emigrantami, z ludźmi starszymi, z młodzieżą i ich rodzicami, czy też na kursach np. dla analfabetów.

Zgromadziliśmy wiele materiałów: protokoły i analizy, zdjęcia. Z części tych materiałów powstał niniejszy „Zestaw ćwiczeń warsztatowych,” który powinien służyć rozwijaniu międzykulturowego dialogu.



Marta Kulesza



Katolicka Fundacja
KARAN, Warszawa



Ildiko Szanto



Urząd ds. Młodzieży
w Okręgu Bihor
Oradea



Agne Cepaite



Centrum Kształcenia
Zawodowego, Kowno



mgr Astrid Gschiel



SOMM
Organizacja Pomocy
dla Islamskich
Emigrantek, Graz



dr Abdullah Acar



Publiczne Centrum
Edukacji, Karatay



Christliche Initiative

CIL

Ute Wannig
i Współpracownicy



Internationales Lernen e.v.

Koordynatorki, koordynatorzy i organizacje



Drogie koleżanki i koledzy

Frankfurt nad Menem, marzec 2010.

Cieszymy się, że Państwo wykazali zainteresowanie naszym „Zestawem ćwiczeń warsztatowych” i chcielibyśmy Państwu powiedzieć jednocześnie, dla jakich celów został ten zestaw opracowany.

Jeśli chcielibyście Państwo przeprowadzić dialog z osobami, które pochodzą z różnorodnych kultur, a dialog ten dotyczyłby zasadniczych spraw życia codziennego, to nasz „Zestaw ćwiczeń warsztatowych” służyć będzie Państwu dobrą radą. Został sprawdzony w praktyce i zawiera trzy moduły, według których przebiegały wspomniane powyżej europejskie dialogi.

Czym jest różnorodne kulturowe pochodzenie?

W najszerszym tego słowa znaczeniu, interkulturowość może oznaczać - religijną różnorodność oraz różne kraje pochodzenia; różnice, jakie obserwuje się pomiędzy ludźmi, którzy wyemigrowali ze wsi do miasta, a tymi, którzy tam mieszkają od dawna. Może to również oznaczać zaproszenie do dialogu ludzi młodych i starszych; kobiet i mężczyzn, którzy chcą sobie uświadomić różnice pomiędzy płcią. Może to też oznaczać, iż w dialogu wezmą udział osoby potrzebujące szczególnego wsparcia i podczas takiego spotkania mogą zastanowić się nad swoimi problemami w konfrontacji z innymi.

Jakie są zasadnicze sprawy życia codziennego?

Chodzi tu o tematykę dialogów. Tematyka została dobrana w taki sposób, by każdy uczestnik warsztatów mógł skorzystać ze swoich rozległych doświadczeń i wystąpić w roli eksperta. Jeśli osoba wypowiada się podczas spotkania, daje coś z siebie. Chodzi bowiem o uczestnictwo wszystkich i o autentyzm.

Jaka jest nasza problematyka?

Zapraszamy Państwa do tego, żebyście zajęli się takimi problemami jak: „rodzina,” „zdrowie” i „język ojczysty.”

Te trzy zagadnienia: „rodzina,” „zdrowie” i „język ojczysty” dotyczą istotnych spraw naszego życia. „Warsztat interkulturowego dialogu” zakłada od strony metodycznej, że uczestnicy będą systematycznie nabierać dystansu do swoich doświadczeń i do swojego spojrzenia na świat. Uczestnicy warsztatów poznają różnorodność spojrzenia na omawiane kwestie i są zmuszeni do zrozumienia ważności innego punktu widzenia. Różnice oraz kulturowa, a także specyficzna dla danej płci lub grupy wiekowej irytacja, są wykorzystane jako potencjał poznawczy niezbędny w konfrontacji z kwestią akceptacji różnorodności oraz weryfikacji własnego światopoglądu i rozszerzania własnych perspektyw.

(fragment z opracowania koncepcji projektu 2008 r.)

Co to znaczy prowadzić dialog?

Poprzez dialog rozumiemy więcej niż tylko wymianę poglądów. Rozumiemy go jako proces, który jest starannie zaplanowany i przeprowadzony. Dialog, w czasie którego wszyscy przyznają sobie rację, nie może nas daleko zaprowadzić. Nie odzwierciedla też rzeczywistości. Różnice prowadzą do tego, że powstają tarcia. Bez tarcia nie istnieje żaden ruch. Fałszywa akceptacja paraliżuje, uniemożliwia krytyczne spojrzenie na samego siebie, a także innych ludzi. Prowadzić dialog, oznacza podjąć ryzyko.

Na czym polega prowadzenie dialogu?

Podczas dialogu część uczestników wnosi swój wkład, prezentując przygotowany temat. Inni uczestnicy przejmują rolę obserwatorów. Przygotowane pytania nadają pewną strukturę temu, co jest postrzegane, czego słuchamy, w zależności od akceptacji, odrzucenia lub też niezrozumienia. Prezentacje i obserwacje przygotowują następny krok, który prowadzi do podjęcia próby dyskusji - sporu. Metodycznie można przeprowadzić ją przy pomocy prostego fishbowl. Na zakończenie fishbowl ma miejsce krótka runda refleksji. Po dłuższej przerwie, oceniamy: jak się czuliśmy?; czego nowego dowiedzieliśmy się?; co tak naprawdę trudno jest nam zaakceptować?; nad czym chcielibyśmy dalej pracować?

Co to jest metoda fishbowl?

Fishbowl jest metodą, która w przypadku większej grupy, pozwala na maksymalne uczestnictwo. W środku ustawia się krzesła w małym kręgu, przy czym przynajmniej jedno krzesło pozostaje wolne. Wokół tego wewnętrznego kręgu ustawia się duży krąg. Osoby zajmujące miejsce w małym kręgu, rozpoczynają rozmowę, którą inspiruje moderator, albo moderator pozostawia rozpoczęcie w gestii dyskutantów. W kontekście warsztatów, o których jest mowa, dyskusja nawiązuje do wcześniejszych prezentacji. Tak więc rozmowa w małym kręgu bazuje z zasady na obserwacjach tych osób, które nie brały udziału w prezentacjach. Osoby z dużego kręgu mogą w każdej chwili włączyć się w rozmowę. W tym celu zmieniają swoje miejsce i siadają w małym kręgu. By takie spontaniczne włączenie się w dyskusję było możliwe, należy zwracać uwagę na to, aby przynajmniej jedno krzesło było stale puste. Moderator ma prawo „podgrzać” dyskusję od czasu do czasu swoimi uwagami. Może też stać z boku, notować przebieg dyskusji i wyławiać z niej najważniejsze elementy. Na zakończenie moderator wskazuje główne wątki dyskusji i podsumowuje wszystko, zaznaczając wkład całej grupy w rozwinięcie zasadniczego tematu.

Kto moderuje takie spotkanie i co to znaczy?

Jest to ogromne wyzwanie dla tego, kto moderuje interkulturowy dialog. W szkole moderatorem będzie nauczyciel; w szkole dla dorosłych także nauczyciel, czy kierownik kursu. Osoba, która moderuje, jest z całą pewnością osobą ponoszącą odpowiedzialność za cały proces. Zakładając, iż uczestnicy takiego dialogu reprezentują różne światopoglądy i charakteryzują się różnorodnością doświadczeń życiowych, moderator musi zadbać o to, by każda osoba czuła się bezpiecznie, aby każda osoba czuła się doceniona. Moderować oznacza, w tym wypadku, zajęcie takiej pozycji, by we wszystkim pośredniczyć a zarazem prowokować do rozmowy.

Jakie moduły opracowaliśmy dla Państwa i co się z tym wiąże?

Opracowanie modułów rozumiemy jako nadanie im określonej, standardowej formy, dzięki której możecie Państwo kształtować dowolnie swoją koncepcję dialogu. Forma ta składa się z określonego przebiegu spotkania i różnorodnych tematycznych kroków. Nazwaliśmy je klockami. Istotna jest informacja, że te trzy moduły wypróbowaliśmy w ramach projektu jako trzy spotkania warsztatowe. Różne teksty, które powstały jako efekt naszej pracy, dajemy Państwu do dyspozycji jako przykładowy materiał lub inspirację do własnych działań. Ważnym jest też fakt, iż metodyka i dydaktyka tych trzech modułów jest identyczna. Każdy moduł składa się w sumie z pięciu elementów (klocków) układanki.

1. Pierwszy krok. Przybycie uczestników i prezentacja ze strony gospodarza zadań oraz okoliczności, w jakich będzie przebiegać praca; refleksja tematyczna.
2. Drugi krok. Prezentacje tematyki; obserwacja prezentacji tematycznych.
3. Trzeci krok. Dyskusja metodą fishbowl.
4. Czwarty krok. Refleksje.
5. Piąty krok. Ewaluacja jako zadanie do opracowania w domu.

Realizacja tych modułów kształtuje się różnie w zależności od opracowywanej tematyki oraz w związku z tym, że uczestnicy warsztatów zmieniają się. Poniżej będziemy mogli to zaobserwować.

By prezentowane Państwu moduły i poszczególne ich elementy wypełnić treścią, wybraliśmy z protokołów i tekstów analizujących przebieg naszych warsztatów istotne fragmenty, które możecie Państwo wykorzystać jako impulsy do własnej pracy nad interkulturowym dialogiem. Celowo nie ujednoliliśmy formy tych impulsów. Impuls do modułu pierwszego ma formę tekstu ciągłego - opowieść wprowadzająca - jako przykład otwartego podejścia do modułu (chodzi tu o temat: „To zależy od rodziny“).

Impuls drugi kładzie nacisk na dyskusję metodą fishbowl do tematu: „Cierpienie a zdrowie.” Impuls trzeci odwołuje się do wszystkich wspomnianych klocków.

Ile potrzebujemy czasu na realizację jednego z dialogów?

Potrzebowaliśmy każdorazowo dwa i pół dnia na przeprowadzenie każdego z warsztatów. Na realizację pierwszego kroku - przybycie uczestników i poznanie się - przeznaczamy połowę pierwszego dnia. Na prezentację tematu przez trzy wybrane organizacje potrzeba ok. 2 do 3 godzin; na dyskusję metodą fishbowl ok. 3 godz. i ok. 2 godz. na refleksję końcową. Jeśli organizujemy lokalny warsztat, każdą z części możemy odpowiednio, w zależności od okoliczności, skrócić. Jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, że ramy czasowe takiego lokalnego warsztatu mogłyby zamknąć się w ramach 10-17-tej godziny; być może należałoby zorganizować krótkie spotkanie wieczorne w dniu poprzedzającym warsztat. Podczas naszych spotkań, prób realizacji dialogów, doświadczaliśmy dużo radości, co wyraża się m.in. w tym, iż na kolejne spotkanie przybywało coraz więcej uczestników.

Życzymy Państwu równie pomyślnych przeżyć i doświadczeń.

dr Abdullah Acar
Karatay, Konya

Ute Wannig
Frankfurt nad Menem

Trzy moduły do pracy w grupach wielokulturowych

1. To zależy od rodziny
2. Cierpienie w chorobie i odzyskiwanie zdrowia
3. Język ojczysty i inne

Moduł 1, temat - To zależy od rodziny

Treści i cele - Moduł ten zajmuje się przede wszystkim poznaniem, wypróbowaniem i refleksją nad doświadczeniami z życia codziennego w rodzinie i o rodzinie.

Ten interkulturowy dialog prowadzą przedstawiciele różnych pokoleń. Przekazywana jest w ten sposób wiedza o stosunku uczestników do rodziny i o funkcjonowaniu różnych modeli rodziny w krajach europejskich. Doświadczenie pokazuje, że zróżnicowane nastawienie do kwestii rodziny zależy od sposobu życia i sytuacji socjalno-ekonomicznej uczestników warsztatu.

1. Krok pierwszy - Gospodarze i temat warsztatu

cele Uczestnicy warsztatów poznają się na wzajem; gospodarze przedstawiają organizację, którą reprezentują. Pokazują działalność swojej organizacji w kontekście tematu przewodniego.

2. Krok drugi - Prezentacje tematu

cele Organizacje, grupy osób czy też indywidualni uczestnicy warsztatów, przygotowują zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, prezentację tematu ze swojego punktu widzenia.

Pozostała część uczestników obserwuje prezentacje pod kątem następujących pytań: Z czym się zgadzam? Co mnie irytuje? Czego nie jestem w stanie zaakceptować?

3. Krok trzeci - Dyskusja metodą fishbowl

cele Celem tej części warsztatu jest wypróbowanie umiejętności prowadzenia dyskusji. Biorąc pod uwagę zróżnicowane poglądy na temat rodziny oraz różnorodne formy funkcjonowania modelu rodziny, chodzi o to, by zaprezentować własne wyobrażenia i je uzasadnić, a przy tym wysłuchać tego, iż wraz z rozwojem rozmaitych procesów społecznych, istnieją różne modele życia rodzinnego; nie należy więc odrzucać tego a priori.

Dyskusja opiera się na informacjach zwrotnych, które spływają od obserwatorów.

4. Krok czwarty - Refleksja

cele Próba przeprowadzenia dyskusji podczas interkulturowego spotkania jest ogromnym wyzwaniem dla wszystkich uczestników. Głównym celem tego etapu pracy jest zasygnalizowanie wszelkich nieporozumień. Należy powrócić do niejasnych sytuacji, które pojawiły się podczas dyskusji. W tym lub w następnym etapie wspólnej pracy pojęcie tolerancji zostanie poddane krytycznej refleksji.

5. Krok piąty - Ewaluacja jako zadanie do realizacji po powrocie do domu cele

Na tym etapie pracy zajmujemy się tym, co zostało niedopowiedziane. W tym celu można spotkać się w lokalnych grupach lub przekazać innym drogą internetową naszą ewaluację. Celem realizacji tego zadania, jest spojrzenie z dystansu na to, czego doświadczyliśmy. Dobrze byłoby też zastanowić się nad naszymi osobistymi i zawodowymi korzyściami, które odnieśliśmy z uczestnictwa w takim spotkaniu.



Na pierwsze warsztaty: pt. „To zależy od rodziny“ zaprosił nas Urząd do Spraw Młodzieży i Problemów Społecznych Okręgu Bihor w Rumunii. W mieście Oradea na 3-dniowych warsztatach spotkało się 25 uczestników z 6 krajów.

2. Impulsy

Poniższy tekst powstał w oparciu o protokoły i oceny uczestników warsztatów. Tekst ten przewidziany jest jako impuls do dalszej pracy nad tematem przewodnim.

Temat pt. „To zależy od rodziny“ Wprowadzenie

Podczas tych warsztatów uczestnicy opowiadali co jakiś czas swoje rodzinne historie i relacjonowali swoją aktualną sytuację życiową:

A. pochodzi z Austrii. Sześć lat temu przeszła na islam i wyszła za mąż za muzułmanina:

Jeden z członków mojej rodziny nie może pogodzić się z tym, że noszę nakrycie głowy. Ja jednak obstaję przy swoim zdaniu i co jakiś czas dowiaduję się, iż moje zachowanie, które demonstruję tak na co dzień, może być przyczyną wojny.

I. pochodzi z Rumunii i mieszka w mieście Oradea. W domu jej językiem ojczystym jest węgierski, w pracy zaś mówi po rumuńsku:

Mój ojciec był Niemcem (moje nazwisko panieńskie jest Kaiser). Dlatego znam także język niemiecki. Jednocześnie jestem członkiem węgierskiego zespołu tanecznego.

T. pochodzi ze środkowej Anatolii. Od 18 lat mieszka w Grazu i postrzega siebie jako emigrantkę mieszkającą w Austrii:

Moja rodzina jest dla mnie bardzo ważna i jako dla Turczynki i jako muzułmanki. Na początku mojego pobytu w Grazu miałam wiele problemów. Gościnność jest dla mnie dość istotna. Podczas mojego pierwszego pobytu w Austrii czułam się bardzo samotna.



Wprowadzenie

H. wychowała się na wsi w regionie Steiermark. Dzieciństwo spędziła u swojej ukochanej babci. Jej rodzinna historia obrazująca wielokulturowość jest następująca:

Jak zapewne wiecie Austria jest bardzo katolickim krajem, a moja babcia była osobą głęboko wierzącą. Moja babcia przekazała mi podstawy etycznych wartości. Studiowałam historię, więc moja droga życiowa była związana z polityką.

W politycznej działalności chodziło mi o respektowanie praw emigrantów. Byłam zaangażowana w działalność antyfaszystowską i antyrasistowską. Podczas tej politycznej działalności poznałam mojego męża, który pochodzi z Palestyny. Nauczyłam się, że przeszłości i współczesności nie można postrzegać tylko w kontekście europejskim. Zmieniłam całkowicie perspektywę widzenia problemów, co zainspirowało mnie do przejścia na islam.

Z. pochodzi z Rumunii:

Moja matka jest Węgierką; mój ojciec Rumunem. Jestem więc przykładem ilustrującym różnorodność społeczeństwa rumuńskiego. W domu porozumiewamy się po rumuńsku, ale uczę się też innych języków. Interesuje mnie los dzieci cygańskich, losy Romów i Sintów. W domach dziecka mieszka 80% dzieci, które pochodzą z takich właśnie rodzin.

B. jest Polką. Jej ojciec nie wyklucza, iż rodzina może mieć korzenie niemieckie.

W Warszawie mam sąsiadów muzułmanów. Podziwiam tę rodzinę i sądzę, iż możemy wiele nauczyć się od nich. Byłoby dobrze, gdyby w Polsce zamieszkało więcej rodzin muzułmańskich jako pozytywny przykład dla rodzin polskich.

U. jest mieszkanką Frankfurtu. Ma za sobą wieloletnie doświadczenia życia we wspólnocie (w dzielnicy Frankfurt-Nordend), co miało wpływ na jej wyobrażenie o rodzinie.

Fishbowl



Te osobiste refleksje są często w opozycji do tego, co zostało powiedziane o rodzinie podczas warsztatów, rozmów i dyskusji metodą fishbowl.

Nie można kochać drugiego człowieka, jeśli nie opieramy się na 5 najważniejszych filarach.

Rodzina jest priorytetem, dlatego należy wzmacniać rodziny w naszych krajach oraz pielęgnować życie rodzinne. Dzięki temu zniknęłoby wiele problemów.

Zdaniem wielu uczestników warsztatów, zwłaszcza z Niemiec i Austrii, nie można mówić o kryzysie rodziny lecz raczej o dopasowywaniu się modelu rodziny do nowych warunków życia.

Mamy również w rodzinach problemy, ale chyba nie tak duże, jak inni. Wiele problemów rozwiązujemy dzięki rozmowom. Religijne względy konsolidują rodzinę.

Ludzie są jak woda. Łatwo przybierają formę naczynia, które napelnia się wodą. Dlatego człowiek już jako dziecko, ssąc pierś matki, przybiera określoną formę i mówi, tak jak ona. Z tego powodu należy respektować każdy język ojczysty.

Uświadomiłam sobie, że takie uczucia jak: bezpieczeństwo, ciepło rodzinne, wspólnota, wzajemna pomoc; o których opowiadali koledzy z tureckiej grupy; są ważne również dla mnie. Zrozumiałam też, że nie troszczyłam się wystarczająco o wiele cech dobrej rodziny, że wiele z nich zaniedbałam. Rodzina nie jest bezpieczna dla kobiet i dzieci.

Model rodziny jest zawsze rezultatem określonych procesów społecznych; po pierwsze, życia religijnego, a po drugie, rozwoju gospodarczego. W związku z tym zachodzą zmiany. Rolą rodziny jako zbioru indywidualności jest wychowywanie dzieci, w obecnych warunkach ekonomicznych, społecznych i religijnych.

Rodzina w Turcji funkcjonuje dobrze dzięki zaangażowaniu kobiet. To dobre funkcjonowanie ma również podłoże religijne. Dobra komunikacja w dużej rodzinie jest niezwykle istotna.

Czy rodzina potrafi się przystosować? Nic lepszego od rodziny nie wymyśliliśmy. Nawet komunizm nie zniszczył rodziny.

Rodzina nie funkcjonuje dobrze bez wsparcia. Rodzina jest częścią społeczeństwa, ale sama rodzina jako pozytywne źródło nie wystarczy.

W związku z emancypacją kobiet doszło w świecie do zachwiania ról społecznych. Po latach troszczenia się o dobro kobiet, należy zatroszczyć się także o mężczyzn.

Refleksje

W dyskusjach pojawiały się często pytania dotyczące głównego tematu:

Bez rodziny nic dobrze nie funkcjonuje?

Czy rodzina patchworkowa jest właściwą rodziną?

Czy dotychczasowy model rodziny jest w stanie przetrwać i w jakiej formie?

Czy można prowadzić życie rodzinne z daleka od domu?

Na ile należy oddalić się od kultury rodzimej, by powrócić do niej bez uprzedzeń?

Dlaczego rodziny rozpadają się?

Czy model rodziny jest w stanie się przystosować?

Co znaczy „normalna rodzina“?

Na zakończenie - zebranie i podsumowania relacji osobistych, wypowiedzi teoretycznych i nasuwających się pytań:

Niewiele spraw budzi tyle emocji i oczekiwań, co rodzina. W osobistej refleksji wszyscy opowiadali raczej o trudnych sytuacjach w swoich rodzinach. Jednocześnie teoretycznie przedstawiany był wyidealizowany obraz rodziny. W rodzinie uczę się języka ojczystego - ale czym jest język ojca i matki? W rodzinie jest rozwijane i pielęgnowane życie religijne - często odwracam się od mojej tradycji religijnej. Rodzina gwarantuje bezpieczeństwo i ochronę - ale cierpię z powodu obcości. Rodzina jest miejscem, w którym dorastają dzieci - ale jednocześnie jest dla nich źródłem zagrożenia...

Uczestnicy warsztatów zadali zbyt mało pytań w związku z rolą rodziny; w zamian za to upewniali się w swoich wyobrażeniach i wyrażali wspólne przekonania. Pozostaje więc wrażenie, iż rodzina jest ostoją bezpieczeństwa i w żadnym wypadku nie można podważać jej znaczenia. W sytuacji, gdy pojawiały się pytania i wątpliwości, były natychmiast krytykowane, jakoby wyrażały jedynie to, czego nam brakuje.

Opracowanie: Pia Arnold-Rammé, Frankfurt, styczeń 2010.



Moduł 2, temat - Cierpienie w chorobie i odzyskiwanie zdrowia

Treści i cele - Realizacja modułu pt. „Cierpienie a zdrowie” opiera się o różnorodne, zindywidualizowane i uwarunkowane kulturowo sytuacje, w których ludzie cierpią lub pozwalają sobie pomóc.

Rozmowy toczyły się wokół sposobów zachowania się ludzi wobec choroby i śmierci, a także postępowania w sytuacjach, gdy ludzie odczuwają, iż nie są traktowani poważnie i czują się jednocześnie upokarzani. Szczególną rolę odgrywa tu pochodzenie kulturowe. Uczestnicy zastanawiali się zatem nad kwestią wrażliwości wobec potrzebujących pomocy oraz nad przekazaniem symboliki uczestnictwa jako impulsu, który może być pomocny w procesie odzyskiwania zdrowia.

1. Krok pierwszy - Gospodarze i tematyka warsztatu

cele Uczestnicy warsztatu poznają się wzajemnie; gospodarze przedstawiają organizację, którą reprezentują. Pokazują działalność swojej organizacji w kontekście tematu przewodniego.

2. Krok drugi - Prezentacje tematu

cele Organizacje, grupy osób czy też indywidualni uczestnicy warsztatów przygotowują zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami prezentację tematu ze swojego punktu widzenia. Pozostali uczestnicy obserwują prezentacje pod kątem następujących pytań: z czym się zgadzam?; co mnie irytuje?; czego nie jestem w stanie zaakceptować?

3. Krok trzeci - Dyskusja metodą fishbowl

cele Celem tej części warsztatów jest wypróbowanie umiejętności przeprowadzenia dyskusji w szczególnych okolicznościach, które narzuca tematyka cierpienia i zdrowia. W związku z różnymi doświadczeniami dyskutantów oraz licznymi przykrościami, które wiążą się z tym tematem, chodzi w rozmowie przede wszystkim o to, by przedstawić własne wyobrażenia oraz skonfrontować je z przeżyciami innych osób; aby pokazać własny punkt widzenia i nie zranić innych. Dyskusja opiera się na informacjach zwrotnych, które spływają od obserwatorów.

4. Krok czwarty - Refleksja

cele Próba przeprowadzenia dyskusji podczas interkulturowego spotkania jest ogromnym wyzwaniem dla wszystkich uczestników. Głównym celem tego etapu pracy jest zasygnalizowanie wszelkich nieporozumień, szczególnie, jeśli ktoś czuł się osobiście dotknięty. Należy wyjaśnić problemy, które pojawiły się podczas dyskusji. W tym lub w następnym etapie pracy pojęcie tolerancji zostanie poddane krytycznej refleksji.

5. Krok piąty - Ewaluacja jako zadanie do realizacji po powrocie do domu

cele Na tym etapie pracy zajmujemy się tym, co zostało niedopowiedziane. W tym celu można spotkać się w grupach lokalnych lub swoją ewaluację przekazać innym drogą internetową. Celem realizacji tego zadania jest spojrzenie z dystansu na to, czego doświadczyliśmy. Dobrze byłoby też zastanowić się nad naszymi osobistymi i zawodowymi korzyściami, które płyną z uczestnictwa w warsztatach.

Prezentacje



Na warsztaty „Cierpienie w chorobie i odzyskiwanie zdrowia” zaprosiła nas organizacja SOMM z siedzibą w Grazu. Do prezentacji tematu wybrano trzy różne metody.

SOMM (Austria) wybrała metodę dramy i w ten sposób zaprezentowano sytuację emigrantki ze wschodniej Anatolii.

To, co przedstawiałam w dramie, przeżyłam osobiście. Obecnie cieszę się z tych doświadczeń, ponieważ mogę pomóc innym. Właśnie sukcesem zakończyła się pewna inicjatywa, chociaż nasza praca jest i tak przysłowiową kroplą w morzu potrzeb.

Następnie miała miejsce rozmowa, która dotyczyła poniższych kwestii:

Z jakich powodów cierpią emigrantki najbardziej?

Jakie czynniki są przyczyną chorób emigrantek?

Jakie problemy pojawiają się podczas choroby?

Co pomaga wyzdrowieć? Jak islam rozumie chorobę?

Fundacja KARAN (Polska) zaprosiła wszystkich do zebrania skojarzeń z tematem przewodnim warsztatu.

Cierpienie: dyskryminacja, konflikt kulturowy, bieda, ucisk, zwątpienie, samotność, cierpienia duchowe i cielesne, depresja, stres, smutek, żaloba.

Zdrowie: uznanie, zachowanie indywidualności, akceptacja, prezent, dobre samopoczucie, wspólnota, dobre odżywianie się, sport, jakość życia, rodzina, przyjaciele, wolność.

Na zakończenie grupa z KARAN-u zaprezentowała cele, metody i środki, jakie stosują terapeuci w pracy z uzależnionymi, by lepiej zrozumieć tę istotną kwestię - cierpienie a zdrowie.

Jedno z centralnych pytań dyskusji brzmiało: Jak ludzie z KARAN-u definiują sukces?

Urząd do Spraw Młodzieży i Problemów Społecznych ORADEA (Rumunia):

W centrum prezentacji grupy rumuńskiej był film o domu dziecka Czigid. W filmie tym chodziło o pokazanie problemu systematycznego wyniszczania ludzi upośledzonych w okresie panowania reżimu Ceausescu. Na zakończenie była relacja o terapii i próbach wyleczenia pacjentów, którzy przeżyli „obóz.”

Ważne kwestia do dyskusji: Uosobienie cierpienia oraz co to znaczy być zdrowym dla młodych ludzi, którzy przeżyli?

Podczas tych trzech prezentacji w grupie obserwatorów wykrystalizowały się następujące zagadnienia: konfrontacja z własną historią (perspektywa osobista i społeczna); rodzina - relacje - powiązania - sieć; duchowa przestrzeń w postrzeganiu cierpienia i zdrowia.

Fishbowl



Czy jestem odpowiedzialny za swoje cierpienia i czy powinienem sam sobie z tym radzić?

Tak brzmiało pytanie rozpoczynające fishbowl. Poniżej prezentujemy niektóre wypowiedzi oznaczone pierwszą literą imienia dyskutantów; w nawiasach są też skróty krajów ich pochodzenia: Litwa - LT, Polska - PL, Niemcy - D, Austria - AU, Rumunia - RU i T - Turcja. W przypadku emigrantek z Austrii dodaliśmy też skróty dla ich krajów ojczystych: IR - Iran, AF - Afganistan.

K.H. (D): Za nasze cierpienia odpowiadamy tylko w niewielkim stopniu. Duża część cierpienia uwarunkowana jest sytuacją, w której żyjemy. Jest to stosunek mniej więcej jak jedna trzecia do dwóch trzecich.

B.(D): Jestem również tego samego zdania, iż nie odpowiadam za wszystkie cierpienia, które do mnie docierają. Jest wiele takich sytuacji, które wpędzają mnie w smutek i z powodu których cierpię. Jeśli powiem, że cierpię z powodu śmierci krewnego, sytuacja ta mnie przerasta. Mimo to zadaję sobie pytanie, wczoraj próbowałam je zasygnalizować, które dotyczy tego, kiedy i w jaki sposób mogę uwolnić się od cierpienia?; jak przemienić się w osobę w pełni za siebie odpowiedzialną?

B. (AU): Powinniśmy się zastanowić, jak można pomóc ofiarom. Nie wystarczy być smutnym. Należy spróbować pomóc im wyleczyć się.

A (T): Rozmiar cierpienia należy pomniejszać również poprzez działania międzynarodowe. Przyczyny cierpienia biorą się z kulturowych i osobistych uwarunkowań. Dlaczego H. (AU) T. (AU/T) troszczy się o cierpiących, a inni nie? Problemy trzeba rozwiązywać w taki sposób, żeby ludzie mieli do siebie zaufanie. Należy sięgnąć do przyczyn cierpienia. Każdy musi robić to, co potrafi najlepiej. Nie jesteśmy tu tylko po to, żeby pójść na spacer. Znamy się już trochę i możemy dyskutować argumentując swoje zdanie. Dużo nauczyliśmy się, dlatego też mamy obowiązek informowania innych o tym, czego się dowiedzieliśmy. Musimy działać, a nie tylko czekać.

A.A. (T): Drugiego człowieka nie możemy kochać, jeśli nie opieramy się o pięć najważniejszych filarów. Rodzina jest priorytetem, dlatego też należy wzmacniać rodziny w naszych krajach i doskonalić życie rodzinne. Dzięki temu możemy uniknąć wielu problemów. Na drugim miejscu są przyjaciele i nasze środowisko. Wielu emigrantów np. z Czech czy z Rumunii zaspakaja swoje codzienne potrzeby żyjąc w krajach Europy Zachodniej, ale brakuje im przyjaciół. To nie jest pozytywna sytuacja. Kolejne filary - to kapitał, pielęgnowanie wartości w życiu publicznym oraz wiara. Pracowałam w Szwajcarii. Szwajcaria jest bogatym krajem; ludzie zarabiają tam godnie, mimo to wiele osób popełnia samobójstwa, ponieważ brakuje im fundamentu, jakim jest wiara.

Fishbowl



A. (LT): W innej kolejności ustawiłabym sprawy najważniejsze dla człowieka: na pierwszym miejscu jest zdrowie, potem rodzina, docenianie siebie, wiara i na samym końcu znajduje się, mim zdaniem, kapitał.

B. (AU): Akceptacja jest dla mnie najważniejsza.

B. (D): To, o czym dyskutujemy, nie jest dla mnie takie proste, ponieważ moje doświadczenia pokazują, że we wszystkim jest cierpienie - dzieci opuszczają dom rodzinny, ludzie są odrzucani; od czasu do czasu cierpię też z powodu swojej wiary.

H. (Au): Moim zdaniem, przywilejem jest fakt, iż nie jestem ofiarą. Człowiek często bywa ofiarą. Każdy z nas, gdzieś się urodził. Ja mam np. ciepłe łóżko, potrzebną odzież, wysłuchuję różnych opinii i sama mogę podejmować decyzje. Gdybym urodziła się w innych warunkach, np. w Iranie lub Afganistanie i nie miała, dokąd uciec, moja sytuacja byłaby trudniejsza. Gdzie jest więc nasza odpowiedzialność za własny los? Dokąd pójść, żeby wyzdrowieć?

B. (PL): Sądzę, że rozważania kto jest ofiarą, a kto nią nie jest, są niezwykle trudne. Moim zdaniem, złoty środek nie istnieje. Chciałabym powiedzieć coś na temat cierpienia i odwołać się do osobistych doświadczeń. Jeśli pochodzimy z trudnego środowiska, nie łatwo jest podejmować decyzje, z tym się zgadzam. Najpierw jednak zdefiniuję cierpienie, tak jak to rozumiem. Cierpienie zawsze towarzyszy człowiekowi. Zaczyna się ono już w mikro-obszarze, a więc w rodzinie (małe zło), a następnie rozszerza się i obejmuje swym zasięgiem miasto, a więc makro-obszar. Innym aspektem cierpienia jest to, iż nie mam wpływu na zjawiska, które do mnie docierają. Jeśli ojciec mój jest np. alkoholikiem, to nie mam na to żadnego wpływu, ale mogę mieć wpływ na samego siebie. Mogę zrobić wszystko, co jest możliwe, dla siebie i mojego otoczenia. Długo postrzegałam cierpienie w ten sposób, że muszę działać dla dobra ludzi, muszę im pomagać. Dzisiaj widzę tę kwestię inaczej, tzn. powinnam robić coś razem z ludźmi, towarzyszyć im, iść razem z nimi. Nie zgadzam się z tym, iż człowiek nie ma wyboru. Historia pokazuje nam, że jest inaczej, jak np. Auschwitz. Wprawdzie nie jest to najlepszy przykład, ale można było tam decydować - pomagać sobie nawzajem lub służyć reżimowi.

T. (AU/T): Istnieją, moim zdaniem, cierpienia pozytywne (np. w rodzinie) oraz cierpienia przyczyniające się do powstania choroby, np. jeśli mój mąż jest źle traktowany.

B. (PL): Doświadczenie cierpienia, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, podnosi umiejętność empatii.

B. (AU): Czy mimo mojej fizycznej niepełnosprawności jestem osobą zdrową duchowo? (B. opowiada nam historię swojej niepełnosprawności.)

Fishbowl

A. (RU): Sądzę, że na nas spoczywa odpowiedzialność, czy potrafimy przezwyciężyć nasze cierpienia. Cierpienia sami tworzymy. Dlaczego więc państwo miałyby coś robić w tej kwestii. Sami musimy działać. Odczuwanie cierpienia jest procesem indywidualnym. Nawet cierpiąc z tego samego powodu, różnie to odczuwamy. Niektórzy cierpią np. z powodu dyskryminacji. Mamy prawo do jednakowego traktowania, w praktyce to prawo jest różnie przestrzegane. Wczoraj słyszałam, iż islamskie kobiety i islamscy mężczyźni są traktowani jednakowo. W praktyce nie jesteście przecież równo traktowani. Czy jest to przyczyną waszego cierpienia? Staramy się zrozumieć cierpienie pewnej grupy osób, a następnie reagujemy. Jednym z przykładów może być przemoc seksualna w rodzinie. Wyobrażamy sobie, że dziecko cierpi z tego powodu, iż jest to okrutne itd. Czasami jest tak na pewno, ale być może, dziecko nie cierpi. To my cierpimy z powodu naszych wyobrażeń. Patrzymy na sytuację z zewnątrz i próbujemy zrozumieć cierpienie innych, a przecież każdy sam odpowiada za swoje wybory.

A. (AU/IR): Każdy ma własne zdanie. Każdy ma swoje życiowe filary. Moim najważniejszym filarem jest wiara. Do tego dochodzą: nauka, gotowość niesienia pomocy ludziom oraz to, w jaki sposób traktuję innych. Niektóre dzieci głodują. Jeśli ja jestem zawsze najedzona, jak mogę zrozumieć głodnych? Jeśli wierzę w Boga, wiem, kim może być człowiek. Czym jest gotowość niesienia pomocy innym - można o tym przeczytać. Muszę się zastanowić nad tym, czym jest gotowość niesienia pomocy i nauczyć się działać.

A. (RU): Czy różne traktowanie kobiet i mężczyzn w islamie jest dla was przyczyną cierpienia?

A. (AU/IR): Wierzę w Koran i akceptuję to, czego islam naucza.

T. (AU/T): Cierpię z powodu nierównego traktowania. Rozsądna krytyka może prowadzić do przemiany. Jeśli krytyka prowadzi do pozytywnych efektów, mamy do czynienia ze zdrowym cierpieniem.

A. (AU/IR): Jeśli coś jest zgodne z moją wiarą, nie cierpię.

A. (AU): Zgodnie z naszą religią kobiety i mężczyźni muszą być traktowani jednakowo. Jeśli dzieje się niesprawiedliwość, cierpimy z tego powodu. Jednak nasz główny problem nie polega na tym, jak wiele osób sądzi, że kobiety są źle traktowane przez mężczyzn. Problemem jest dyskryminacja kobiet islamskich w społeczeństwach europejskich.

U. (D): Cierpimy na własne życzenie. Wiemy, iż wiele zależy od zewnętrznych okoliczności, dlatego dokonujemy przemian politycznych, ale z problemem cierpienia musimy poradzić sobie sami. Czasami droga jest przed nami zamknięta: „Ach, nie mogę spotkać mojego ukochanego; jest daleko, ponieważ nie rozmawia ze mną.” - tak rozpaczła Teresa z Avila, mistyczka z Hiszpanii. Co mogę zrobić, by poradzić sobie z cierpieniem? Nasze rozmowy krążą subtelnie wokół tego problemu. Wczoraj opowiedziano nam autentyczną historię, pełną cierpienia. „Jestem wdzięczna za doświadczenie tego cierpienia” - to zdanie zawiera w sobie konstruktywne podejście do problemu cierpienia.

Fishbowl

M. (PL): Cierpienie tej kobiety objawiło jej inną jakość życia; zmieniło jej spojrzenie na świat, chociaż był to dla niej trudny czas. Doświadczenia te wykorzystała w dalszej pracy nad sobą.

M. (D): Przeszkadza mi stwierdzenie, że jesteśmy sami odpowiedzialni za nasze cierpienie. Można oczywiście dyskutować nad tym dalej, ale ta konieczność zarządzania wszystkim, teraz jeszcze cierpieniem, tworzy nadmiar. Być może pojęcie „zarządzanie” nie jest właściwe. Każdy jest odpowiedzialny za swoje zdrowie. To jest oczywiste. Można być za coś odpowiedzialnym, jeśli znamy źródła danego problemu. Jeśli coś poznam, mogę za to również odpowiadać. Odpowiedzialność związana jest z okolicznościami.

R. (AU): Jeśli ktoś miał np. zawał i mimo to pali, czy należy mu zapewniać nadal świadczenia lekarskie? To są przecież koszty, które ponosimy. Każdy odpowiada za własne zdrowie. Nikogo nie można do tego zmusić.

M. (PL): Każdy sam podejmuje decyzje. To jest jej lub jego wybór. Nikogo nie można zmusić, by nie brał narkotyków. Można jedynie pokazać komuś właściwą drogę, ale i tak nie istnieją żadne gwarancje, że osoba tę drogę wybierze.

R. (AU): Każdy odpowiada za siebie. Jeśli ktoś jest np. chronicznie chory powinien płacić wyższe składki ubezpieczeniowe.

B. (D): Nie wszyscy mają zawsze możliwość wyboru. Istnieje wprawdzie przysłowie: „Każdy jest kowalem własnego losu,” ale czuję do niego niechęć.

B. (PL): Mamy zawsze wybór pomiędzy dwoma sposobami zachowania się. W czasie np. drugiej wojny światowej, w obliczu zła, niektórzy stali się podobnie ludźmi złymi, inni zaś zachowali swoje ludzkie oblicze. Jeśli nie mamy możliwości wyboru, nie ponosimy odpowiedzialności za swoje zachowanie.

M. (D): Jeśli powiemy, że jesteśmy wolni, mamy do czynienia z ogólnym stwierdzeniem o każdym człowieku. Każdy zaś ma indywidualne możliwości rozwijania swoich zdolności, szans, doświadczeń społecznych itp.

A. (LT): Zgadzam się ze zdaniem B. (D). W życiu są sytuacje, wobec których stoimy bezradni, w których nie mamy możliwości wyboru, np. śmierć. Ostatecznie istnieją trzy ważne rzeczy: miłość, nadzieja i coś jeszcze.

F. (AU/AF): Uważam, podobnie jak inni, że nie jesteśmy odpowiedzialni za nasze cierpienie. Wpływ na społeczeństwo mają czynniki zewnętrzne. Jako matka nie mogłam nic uczynić, gdy rasiści źle traktowali moje dziecko. W takich okolicznościach tracimy swoje zdrowie. Zahamowania sprawiają, że milczymy. Istnieje powiedzenie: „czas leczy rany, ale blizny pozostają.” Moim zdaniem, czas nie leczy ran. Przyzwyczailiśmy się jedynie do takiego myślenia.

MH. (D): Sam odpowiadam za swoje cierpienie. To co sprawia mi cierpienie, jest moją osobistą oceną. Sam decyduję o tym, czy czuję się dyskryminowany, czy cierpię. Mam wybór; zawsze mogę opuścić przykrą dla mnie sytuację. Jeśli pozostaję, oznacza to, że doświadczenie tego cierpienia jest mi potrzebne.

Fishbowl



MT. (D): Jeśli ktoś mówi, że okrutnie cierpi, oznacza to, iż sytuacja go przerasta. W obliczu szoku, wojny, czy też złych wiadomości mamy do czynienia z taką sytuacją. Są rozmaite strategie przezwyciężania trudnych momentów, ale przy ich doborze należy zachować ostrożność.

MH. (D): Nie sędzę, że wszystko muszę robić sama.

F. (AU/AF): Jestem wprowadzić odpowiedzialna za swoje cierpienie, ale jeśli moje dzieci cierpią, jestem bezradna. Mój 25-letni syn znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Jest zdolnym człowiekiem; był zawsze bardzo dobrym uczniem. Przeżyliśmy szok, gdy jego nauczycielka o rasistowskim nastawieniu, pozostawiła go na drugi rok w tej samej klasie. Rozmawiałam z dyrektorem, radą szkoły, ale bezskutecznie. Trudno jest tak naprawdę wczuć się w sytuację drugiej osoby.

B. (AU): W Niemczech istnieje rasizm wobec Turków, ponieważ Turcy są ludźmi wierzącymi, są muzułmanami.

B. (D): Są dwie płaszczyzny; jedna z nich, to moje osobiste doświadczenia z cierpieniem i zdrowiem; druga z nich, odwołuje się do tego, jak radzę sobie z cierpieniem. Pograżam się, zamykam się w domu, czy też stwierdzam, że jest to niesprawiedliwe. Powstaje pytanie, jak reaguję? - jestem agresywna, czy też spotykam się z innymi kobietami i rozmawiam.

F. (AU/IR): Podjęliśmy walkę i nasz syn studiuje.

M. (D): To było twoje doświadczenie cierpienia.

H. (AU): Jeśli docieram do granic swojej wytrzymałości, zaczyna się proces polityczny. Gdy rozwiązanie problemu nie zależy ode mnie, muszę znaleźć inny sposób. Docieram do grupy ludzi, z którymi mogę podzielić się swoimi doświadczeniami, co pomoże mi zmienić sytuację. W skali makro są wybory. Iran, np. dokonał wyboru. Będąc na zewnątrz, mogę się zaangażować, interweniować; są różne możliwości. Powstaje pytanie - czy istnieje rzeczywiście wolność wyboru?

Czy decydujemy tylko za siebie, czy też za innych? Jak interpretujemy ich cierpienie? Dlaczego akceptujemy cierpienie innych? Czy istnieją wspólne wartości? Czy potrafimy rzeczywiście wczuć się w sytuację innej osoby i zaakceptować wszystkie jej potrzeby? Co jestem w stanie tolerować?

W tym miejscu chodzi o kwestię tolerancji. Podczas prezentacji usłyszeliśmy, że przyczyn cierpienia należy upatrywać w tym, iż nie potrafimy słuchać innych czy też choćby na moment wejść w ich położenie. Akceptacja potrzeb innych ludzi jest zatem podstawą społecznego spokoju.

Fishbowl



Ju. (RU): Odpowiedzialność nie dotyczy tylko nas osobiście; dotyczy ona też wspólnoty. Często tłumimy własne cierpienia kosztem zainteresowania się cierpieniem innych ludzi. Pewna niewidoma kobieta jest zmuszona przez inne osoby do przejścia przez ulicę. Czasami cierpienie wspiera rozwój naszej osobowości. Przenoszenie własnego cierpienia na innych ludzi bywa niebezpieczne.

B. (PL): Akceptujemy potrzeby innych, jeśli jesteśmy przekonani, że są one pozytywne i cenne. W niektórych sytuacjach musimy zapomnieć o własnych potrzebach.

J. (RU): Każdy jest ekspertem samego siebie.

MT. (D): Mamy do czynienia z dwiema kwestiami: z jednej strony - empatia, z drugiej - akceptacja wszystkich potrzeb.

J. (RU): Odpowiedzialność wymaga od nas wyjaśnienia, co akceptujemy, a czego nie.

MT. (D): Indywidualne potrzeby są najważniejsze, niezależnie od tego, czy inni je akceptują.

A. (T): Opowiem pewną historię: Głuchy mężczyzna odwiedza chorego i pyta go: „Jak się czujesz?” Chory odpowiada: „Nie czuję się dobrze.” Głuchy zrozumiał, że chory dobrze się czuje, a następnie pyta o to, co chory może jeść i pić? Chory odpowiada: „Nic nie mogę jeść i pić.” Głuchy znowu źle zrozumiał i skomentował: „To dobrze.” Głuchy pyta: „Kto ciebie odwiedza?,” a chory na to: „Anioł śmierci.” Głuchy odpowiada: „Powinien cię częściej odwiedzać.”

Przykład problemu komunikacji. Jeśli nie analizujemy dokładnie sytuacji innej osoby, możemy ją źle ocenić. Nasze społeczeństwo bywa jak ten głuchy mężczyzna.

Społeczeństwo nie chce zrozumieć problemów (chorych) emigrantek.

Jeszcze jedna historia: Nasredin Hodscha kupił pewnego dnia 1 kg mięsa i powiedział do swojej żony: „Ugotuj proszę dla nas to mięso,” a sam wyszedł. Żona dała mięso sąsiadom i oni je zjedli. Nasredin Hodscha wrócił do domu i chciał zjeść mięso. Żona powiedziała mu, że kot je pożarł. Nasredin Hodscha postanowił zważyć kota. Kot ważył 2 kg, Nasredin Hodscha zastanawiał się: „Gdzie jest kot, a gdzie jest mięso?” Nie był on człowiekiem łatwowiernym; chciał sam sprawdzić. Musimy zatem wszystko dokładnie oglądać i analizować.

R. (AU): Kto ma prawo decydować o potrzebach ludzi?

MT. (D): Ja mogę jedynie wspierać i różne rzeczy proponować; mogę też stworzyć warunki i obserwować, jak się sprawy rozwijają. Niektóre rzeczy są nie do zrealizowania. Ważne są więc kompromisy. Każda potrzeba człowieka powinna być uwzględniona, o ile nie godzi ona w dobro innych.

Refleksje

W tym fishbowlu uczestniczyli wszyscy. Zasygnalizowane zostały różnorodne punkty widzenia oraz różnorodny zakres problematyki.

Co chwila pojawiała się kwestia naszej osobistej odpowiedzialności za cierpienie.

Przewijał się też motyw społecznej i kulturowej odpowiedzialności prowadzenia innych „za rękę” (niektóre projekty prewencyjne mają taki charakter), a także aspekt wolności (np. prawo do palenia).

Pojęcie wolności, w związku z omawianą tematyką, stało się w pewnym stopniu pojęciem kluczowym, z różnych kulturowych punktów widzenia.

Wszyscy koncentrowali się głównie na problemie cierpienia; zdecydowanie mniej poświęcono uwagi problemowi bycia zdrowym. Deficyty i trudności znajdowały się w centrum dyskusji, zdecydowanie mniej uwagi rozmówcy poświęcili możliwościom i strategiom ich przewyższania.

Rozmawiano wiele o własnych (fizycznych i duchowych) doświadczeniach cierpienia, co podkreśla indywidualny charakter dyskusji.

W trakcie dyskusji przewinęły się następujące pytania:

Czy chcę być zdrowy w takim sensie, jak oczekuje tego społeczeństwo? To pytanie nie było jedynie prowokacją, lecz otwierało kwestię społecznej definicji zdrowia.

Boom prozdrowotny jako przejaw ekonomicznie prężnego rynku.

Czy potrafię rzeczywiście wczuć się w czyjąś sytuację i zaakceptować wszystkie potrzeby innej osoby? Co jestem w stanie tolerować?

W tym momencie nawiązaliśmy po raz pierwszy do problemu tolerancji.

Okazało się, że wczuwanie się w sytuację drugiej osoby jest niezwykle trudne, ponieważ często przeżywamy iluzję takiego doświadczenia, a jeśli nam to udaje się, to w zasadzie tylko częściowo.

Wczuwanie się w sytuację innej osoby oznacza konfrontację z jej potrzebami.

W kontekście cierpienia i zdrowia rozmawialiśmy właśnie o akceptacji potrzeb innego człowieka. Również w tej kwestii pojawiły się rozmaite punkty widzenia.

Pytanie: „Kto ma prawo decydować o potrzebach człowieka?” pozostało otwarte.

Ewaluacja

Ewaluacja odbywała się w ramach poszczególnych organizacji już po powrocie uczestników warsztatu do domu i dotyczyła dwóch pytań:

Czego dowiedzieliśmy się podczas dyskusji na temat cierpienia i zdrowia?

Jakie korzyści osobiste i zawodowe odnieśliśmy, zajmując się tą tematyką?

SOMM:

Uświadomiłyśmy sobie, że działalność SOMM jest dla nas cenna. Zrozumieliśmy też, że możemy poradzić sobie z wieloma zadaniami. Jesteśmy różnymi kobietami, ale mamy podobne cele, dlatego też trzymamy się razem. Mimo ogromnej odpowiedzialności jaka spoczywa na organizatorach warsztatów, chciałobyśmy częściej organizować takie spotkania. Jest to miłe, wymienić się doświadczeniami na forum międzynarodowym i pokazać, iż islam nie jest taki, jakim go przedstawiają media.

Kto jest za to odpowiedzialny, żeby emigrantki islamskie były zdrowe? Czy one, czy też instytucje muszą dołożyć starań, by rozwiązać ten problem? Jest to niezwykle ciekawe, poznać jak inni radzą sobie z problemami. Dzięki temu można się wiele nauczyć. Nikogo nie można zmusić do tego, by troszczył się o swoje zdrowie. Problem ten został pokazany na przykładzie ludzi uzależnionych. Istnieje wprawdzie wolna wola, ale rodzina i społeczeństwo ponoszą także odpowiedzialność za tego typu trudności. Powinni dawać więcej nadziei.

„Nie należy zwlekać, bo rany będą zbyt głębokie. Należy pozwolić sobie pomóc, możliwie

Ewaluacja

jak najwcześniej.“ Różnorodność bywa trudna, czasami wywołuje smutek i współczucie. Refleksja odnośnie kwestii tolerancji - członkowie mniejszości narodowych odczuwają tolerancję inaczej niż reszta społeczeństwa.

Fundacja KARAN:

„Szczególnie poruszyła mnie dyskusja o odpowiedzialności za cierpienie własne oraz cierpienia innych. Doszłam do pewnego wniosku i ten wniosek jest dla mnie uniwersalny, niezależny od sytuacji osobistej oraz od tego, czy rozmawiamy o własnym cierpieniu, o cierpieniu jako problemie ogólnym czy też o obecności problemu cierpienia w świecie. Problem cierpienia podzieliłabym na dwa aspekty: odpowiedzialność „do“ i „od.“ Istnieje możliwość, że do pewnego momentu mamy wpływ na cierpienie, ale nie jesteśmy w stanie zapobiec jego skutkom lub odwrotnie, nie mamy wpływu na to, co się dzieje, lecz możemy wpływać na to, co się wydarzy.“

„Podczas dyskusji na temat cierpienia i zdrowia uświadomiłam sobie, iż dotychczas (być może z powodu mojego młodego wieku) nie zastanawiałam się nad tym. Mój dobry stan zdrowia przyjmuję jako oczywistość i niewiele troszczę się o fizyczny i psychiczny odpoczynek. Zrozumiałam też, że moja droga do zdrowego życia wiąże się z aktywnością zawodową i dobrym samopoczuciem. Sądzę, iż przynajmniej częściowo mogę kierować swoim stanem zdrowia, a cierpienie w mojej obecnej sytuacji życiowej zależy od psychicznej i emocjonalnej kondycji. Temat warsztatów „Cierpienie w chorobie i odzyskiwanie zdrowia“ uświadomił mi, że zdrowie dla wielu osób nie jest jedynie dobrym stanem fizycznym, lecz wiąże się z samopoczuciem psychicznym. Z punktu widzenia emigrantek, które przebywają z dala od rodzin i do tego muszą walczyć z arogancją i niepoważnym traktowaniem ze strony lekarzy, problem zdrowia i cierpienia jest szczególnie trudny. Proces leczenia przebiega szybciej i skuteczniej, jeśli w pobliżu są bliskie choremu osoby. W czasie dyskusji wielokrotnie podkreślano, iż zdrowie, a także dostęp do różnych możliwości leczenia się, nie jest dla wielu emigrantek czymś oczywistym; często jest czymś wyjątkowym.“

CIL:

Odpowiedzi na pytanie, które brzmi dosłownie: „czego się nauczyłeś podczas warsztatów cierpienie a zdrowie?“, są banalne a jednocześnie fundamentalne.

Cierpienie jest przeżyciem całkowicie indywidualnym. By cierpienie przyjąć, zrozumieć i przezwyciężyć potrzebny jest nam drugi człowiek lub grupa osób.

Istnieją cierpienia, które przyczyniają się do pogłębienia choroby, ale są też cierpienia, które prowadzą ku wyzdrowieniu. Dzięki doświadczaniu cierpienia możemy nauczyć się empatii. Jeśli przyczyna cierpienia jest we mnie, nie jestem w stanie sam poradzić sobie z tym problemem.

Tolerancja:

Konfrontacja z pojęciem tolerancji i jego wielowarstwowością odegrała właśnie w ewaluacji istotną rolę. Osoba z grupy polskiej powiedziała: „Tolerancja oznacza dla mnie, że potrzebuję czasu, by zrozumieć innego człowieka.“ „Sądzę, iż w chwili obecnej jest to dla mnie najważniejszy element pojęcia tolerancji. Nie chodzi bowiem o to, bym udawała, że akceptuję, słucham, lecz o to, iż daję sobie czas na rozmowy i przemyślenia, jak ten inny człowiek myśli, dlaczego tak żyje, dlaczego wywołuje we mnie określone reakcje i mimo wewnętrznego sprzeciwu chcę zachować zainteresowanie i odczuwać potrzebę lepszego poznania tej osoby.“

Opracowanie: Barbara Heun, Frankfurt nad Menem, luty 2010.

Moduł 3, temat - Język ojczysty i inne

Treści i cele - Myślą przewodnią tego modułu jest poznawanie osobistych doświadczeń ludzi z językiem ojczystym oraz zbiorowych doświadczeń narodów, których historia, dzięki kontaktowi z językiem ojczystym, staje się bardziej zrozumiała lub pokazuje problem odrzucenia narodów.

Uczestnikami warsztatu, podczas którego chcielibyśmy przeprowadzić ten moduł, powinny być grupy międzynarodowe.

1. Krok pierwszy - Gospodarze i temat warsztatów

cele Uczestnicy spotkania poznają się, a gospodarze przedstawiają organizację, którą reprezentują. Pokazują działalność swojej organizacji w kontekście tematu przewodniego.

2. Krok drugi - Prezentacja tematu

cele Organizacje, grupy lub też indywidualni uczestnicy warsztatów, przygotowują, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, prezentację tematu ze swojego punktu widzenia. Pozostała część uczestników obserwuje prezentację pod kątem następujących pytań: z czym się zgadzam?; co mnie irytuje?; czego nie akceptuję?

3. Krok trzeci - Dyskusja metodą fishbowl

cele Celem tej części warsztatów jest wypróbowanie umiejętności prowadzenia dyskusji. Biorąc pod uwagę zróżnicowane poglądy oraz stosunek do języka ojczystego, chodzi tu przede wszystkim o zaprezentowanie i umotywowanie swojego nastawienia do języka ojczystego oraz wysłuchania opinii innych. Dyskusja opiera się o informacje zwrotne, które napływają od obserwatorów.

4. Krok czwarty - Refleksje

cele Próba przeprowadzenia rozmowy w czasie tego wielokulturowego i międzynarodowego spotkania jest ogromnym wyzwaniem dla wszystkich uczestników, ponieważ można dotknąć nieopacznie problemu odrzucenia narodów. Z tego powodu należy dokładnie określić ramy dyskusji, przedstawić niejasności, tak by były one historycznie zrozumiałe.

5. Krok piąty - Ewaluacja jako zadanie do przeprowadzenia po powrocie do domu

cele Na tym etapie pracy zajmujemy się kwestiami, które zostały niedopowiedziane. W tym celu można spotkać się w lokalnych grupach lub drogą internetową przekazać innym naszą ewaluację. Celem realizacji tego zadania jest spojrzenie z dystansu na to, czego doświadczyliśmy oraz zastanowienie się nad naszymi osobistymi i zawodowymi korzyściami, które płyną z uczestnictwa w tych warsztatach.

Wprowadzenie



Gospodarze i tematyka warsztatu

Program towarzyszący właściwemu warsztatowi: „Język ojczysty i inne“ w Warszawie był ważnym uzupełnieniem i przeżyciem, który przygotował nas do konfrontacji z tematem. Z rozmów z pracownikami, pacjentami i ich rodzicami w różnych ośrodkach KARAN-u wynikało jasno, jak ważną rolę odgrywa język ojczysty. Podczas zwiedzania Muzeum Powstania Warszawskiego poprzez historyczny kontekst stosunku Niemców i Polaków doświadczyliśmy siły oddziaływania języka; zobaczyliśmy wyraźnie podział ludzi ze względu na język ojczysty i wpływ tego procesu na człowieka. To doświadczenie wzmocniła wizyta grupy seniorów skupionych wokół KARAN-u, z których część ma za sobą przeżycia z czasów wojny. Emocjonalny stosunek do języka ojczystego został jeszcze raz (w tym wypadku - polskiego) zaprezentowany w wieczornym programie artystycznym, który przygotowała grupa młodzieży wraz z seniorami - recytowano poezję znanych polskich twórców.

Prezentacje



SOMM (Austria)

1. część

Uczestniczki warsztatu recytowały poezję w swoich językach ojczystych. Wiersze nie były ani tłumaczone, ani komentowane. Chodziło tylko o poezję, język i siłę jego brzmienia.

2. część

Prezentowanie projektu: „Steiermarkt x 25“

Projekt ten pokazał osiem wybranych miejsc w granicach regionu Steiermarkt, gdzie zaznaczono 25 języków ojczystych najczęściej tam używanych jako języki codziennej komunikacji. Ten projekt należy odczytać jako symboliczną integrację społeczną, kulturową i polityczną. Akceptacja języka ojczystego oznacza akceptację indywiduum.

3. część

W tej części grupa przedstawiła siebie jako organizację i połączyła to z grą tematycznie związaną z językiem.

4. część

W tej części chodziło o pytanie: gdzie odczuwam w swoim ciele język i jego siłę? (Każdy uczestnik miał zaznaczyć na rysunku, w jakiej części ciała podczas mówienia czuje język ojczysty, a w jakiej - obcy.)

Prezentacje



Niemcy (CIL)

Na początku prezentacji grupa wyjaśniła krótko przyczyny, jakie stały za wyborem piosenek, które zaprezentowała. Podczas przygotowań do prezentacji wszyscy odczuli, że Niemcy po 1945 r. nie mają piosenek, ponieważ większość została sprofanowana przez nazistów. To doprowadziło do tego, że wiele piosenek i tańców zapomniano. W środku dużego koła miejsce zajęła grupa z CIL. Pomiędzy piosenkami poszczególne osoby czytały swoje własne teksty, które odpowiadały na pytanie: „Co przychodzi mi na myśl o języku ojczystym?”

Wybrane wypowiedzi z prezentacji:

Wstydzę się mojego języka ojczystego, a jednocześnie go kocham.

Język dzieli społeczeństwo na klasy.

Język prowadzi w niektórych sytuacjach do wykluczenia.

Język przyporządkowuje.

Polska (KARAN)

Prezentacja zaczęła się polskimi piosenkami. Następnie wszyscy uczestnicy wzięli udział w mini-kursie języka polskiego.

W krótkim wykładzie została pokazana rola języka ojczystego w zachowaniu i utrwaleniu polskiej tożsamości. Cytat z wypowiedzi Jana Pawła II: „Słowa mają moc” był motywem przewodnim tego wykładu. Takie słowa jak: godność, szacunek, wolność, ojczyzna, miłość do ojczyzny i duma mają w języku polskim ogromną wartość.

Te słowa i wartości odgrywają również istotną rolę w terapii, którą zajmuje się KARAN. Było to podkreślone również w prezentacji KARAN-u jako organizacji.

Fishbowl



Fragmenty wypowiedzi z dyskusji metodą fishbowl

A. (Litwa): rozpoczyna dyskusję: Język polski ma również długą historię swojej obecności na Litwie.

D. (Rumunia): Polska ma heroiczny język ojczysty. Podczas wojny walczyli Polacy o swoją tożsamość. Wiele krajów ma interesującą historię; ale Polska szczególnie; przeżyła tyle wojen i tyle wycierpiała z tego powodu.

B. (Austria): W Czeczenii trwa wojna od 50 lat.

A. (Litwa): Dzisiaj nie mamy wojen...

A. (Niemcy): Niemcy mają dość kruchy stosunek do swojego języka ojczystego, dlatego nie powiedzieliby, że z językiem ojczystym łączą dumę lub swoje serce. Powiedziałabym, iż język ojczysty odczuwam w brzuchu.

A. (Litwa): Wcześniej mieliśmy język litewski i pruski; dzisiaj mamy tylko litewski oraz łotewski. Język litewski jest starym językiem. Jestem dumna z mojego języka ojczystego,

A. (Niemcy): Jak można być dumnym ze swojego języka ojczystego? Istnienie języka nie jest moją zasługą.

M. (Polska, do A. z Niemiec): To zależy od tego, jak swój język ojczysty interpretujesz; można go zaśmiewać, nie szanować i nie czcić.

A. (Niemcy): Jest coś innego niż duma. Czy mogę być dumny z poetów, którzy żyli 150 lat temu?

M. (Polska): Oczywiście, powinienem być dumnym, choć różnie można to rozumieć. Jedni rozkoszują się językiem, inni go „zaśmiewają.”

A. (Niemcy): Można być dumnym tylko z tego, co jest moją zasługą. Mogę cenić poetów z przeszłości, ale nie jestem z nich dumna.

M. (Polska): Jest to chyba niemiecki problem, że nie posiadacie dumy. Trudno jest być dumnym z Niemiec jako kraju. Ja jestem dumna z Powstania Warszawskiego przeciwko nazistom. Nie jestem w stanie sobie wyobrazić, iż nie odczuwam dumy z mojego języka ojczystego. Język jest przecież częścią mnie, dlatego jestem dumna.

M. (Niemcy): Nie istnieje zjawisko „zaśmiewania” języka, mamy do czynienia z jego rozwojem. Jeśli jestem emigrantem, wchodzę w kontakt z czymś nowym, a tym samym tracę coś z siebie samego. Jeśli zaś wszystko zachowam, to może się po 50 latach okazać, że stworzyłem getto na własne życzenie.

M. (Polska): Niektórzy młodzi ludzie na 10 wypowiedzianych słów używają 9 wulgaryzmów. Wypowiadają zdania, które w połowie są przekleństwami. Jest to lekceważenie człowieka.

M. (Niemcy): Nie język lecz sposób, w jaki go używamy, prowadzi do zaśmiewania języka.

D. (Rumunia): Przed wieloma laty powstał język esperanto, który jednak się powszechnie nie przyjął. Wkrótce będą funkcjonować tylko niektóre języki; większość będzie mówić po hiszpańsku, angielsku, niemiecku i francusku. Jest to efekt globalizacji; świat staje się globalną wioską. Język ojczysty będzie językiem poszczególnych ludzi.

M. (Polska): Duma jest negatywnym odczuciem wśród niemieckich kolegów. Być dumnym nie musi oznaczać czegoś negatywnego. Można być dumnym z własnego języka i respektować inne. To się nie wyklucza. By szanować innych, trzeba najpierw szanować samego siebie. Duma z własnego języka ojczystego jest podstawą, by respektować inne języki. Jeśli nie szanujemy siebie, nie będziemy szanować innych. Bez względu na to jakimi językami władasz, najpierw musisz opanować swój język ojczysty. Nie kryje się za tym żaden rasistowski aspekt.

Refleksje



- Jednym z tematów, który wysunął się na plan pierwszy, była kwestia dumy narodowej. Rozmówcy zastanawiali się nad tym, czy można odczuwać dumę z powodu czegoś, co nie zależy od ciebie. (Urodziłeś się w narodzie, w którym są wielcy poeci.)
- W dyskusji pojawiły się kwestie utraty oraz używania języka ojczystego. Zachowanie języka ojczystego na obczyźnie może prowadzić do życia w getcie. Języki zmieniały się oraz zmieniają, jedynie teraz na skutek globalizacji przemiany przebiegają szybciej i drastyczniej.
- Każda grupa wiekowa ma swój własny język.
- Inne zagadnienia poruszone w dyskusji to: kultura języka i różnorodność języków. Podkreślano wielokrotnie rolę języków ojczystych. Jeśli język ojczysty jest w jakikolwiek sposób zagrożony, prowadzi to do walki o zachowanie języka. W czasach globalizacji języki nie są wyizolowane i zmieniają się. Na emigracji używanie własnego języka wywołuje wspomnienia o ojczyźnie; zazwyczaj dopiero drugie pokolenie emigrantów odczuwa to inaczej. Każdy język ma prawo do szacunku. Język może prowadzić także do podziałów klasowych.
- Dzięki językowi ojczystemu przynależymy do określonej grupy, do określonego narodu. Również inni nas przyporządkowują poprzez język, którym się posługujemy. Poprzez język buduje się jedność wspólnoty.
- Każdy język ma swoją wartość oraz swój świat i dzięki temu jest równy wszystkim innym językom. Nie może być hierarchii w ocenie wartości języków.
- Duma z własnego języka ojczystego może wywoływać uczucie akceptacji innych języków, ale może też mieć negatywny wpływ na nasz stosunek do innych języków.
- Język ojczysty ma wpływ na naszą tożsamość. Akceptuj siebie samego, wtedy łatwiej zaakceptujesz innych.
- Jeśli istnieje gdzieś dominacja jakiegoś języka, wówczas język ojczysty może być wykorzystywany jako narzędzie manipulacji. Dotyczy to głównie relacji ludności danego kraju i emigrantów.
- W wielu wypowiedziach przewijała się myśl, że należy akceptować innych ludzi i język ojczysty, którym się posługują.
- Zwrócono uwagę na to, iż prawo używania języka ojczystego jest jednym z praw człowieka.

- Kluczowe wypowiedzi na temat tolerancji w kontekście języka ojczystego są ważne i niezbędne do wykorzystania w praktyce. Podczas warsztatów w Warszawie nie udało nam się rozwiązać kwestii sprzeczności, która zachodzi pomiędzy akceptacją każdego języka ojczystego (każdy ma prawo do używania własnego języka), a trudnymi problemami do jakich dochodzi na tle porozumiewania się w różnych językach w określonym kontekście, np. wielojęzyczność w obrębie jednego kraju, emigranci, pracujący cudzoziemcy.

Ewaluacja

- W obrębie każdego języka ojczystego rozwijają się różnorodne subkultury językowe: język literacki, język środowiskowy, zawodowy, język przypisany do danej grupy pokoleniowej itd., które posługują się specyficznym słownictwem, przenikają się lub wykluczają. Każdy człowiek rozwijając swój język ojczysty przechodzi przez różne kultury języka.
- Właściwie należałoby umieścić w prawach człowieka zapis o prawie do pielęgnowania własnej kultury języka i zakazie dyskryminacji z powodu języka.
- Pojęcie języka ojczystego jest oczywiście różnorodnie interpretowane - zależy to od tego, kto to pojęcie definiuje.
- W procesie komunikacji międzyludzkiej należy stale upewniać się w kwestii języka samego w sobie i różnych kultur językowych w obrębie danego języka, by komunikacja mogła dobrze funkcjonować.

Opracowanie: Michaela Röhm, Thüngersheim, luty 2010.

Ewaluacja w Konya

W dniach 3-6 czerwca 2010 r. byliśmy u naszych kolegów i koleżanek w Konya. W ramach warsztatowych spotkań w 2009 r. dowiedzieliśmy się wiele na temat kulturowej różnorodności Europy, przyszła więc kolej na „kapelusz” (niemiecki tytuł programu zawiera słowo „Hut” - kapelusz europejski; przyp. tłumacza). Gdzie są różnice, które należy przezwyciężyć? W jakich obszarach chcemy się porozumieć? Prof. Monika Treber z Katolickiej Szkoły Wyższej Nauk Społecznych w Berlinie towarzyszyła dyskusji. Poniżej prezentujemy fragment tezy:

1. Kulturowa różnorodność jest zjawiskiem typowym dla Europy.

Europa składa się z państw, które mają różnorodne konstytucje, historię i społeczeństwa. Kulturowa różnorodność jest zakorzeniona w europejskiej tradycji i jest obecnie wzmocniona przez emigracje oraz powszechną mobilność. W obrębie państw Unii Europejskiej kulturowa, etniczna i religijna różnorodność nie maleje, lecz umacnia się. Kultury nie tworzy jednolitość stabilnych struktur - jest ona żywym tworem, na który mają wpływ normy, zasady, języki i zwyczaje. Kultura realizuje się w stałym procesie przemiany i wymiany.

2. Różnorodności przypisuje się dyferencje.

Fakt, że ludzie tworzą różne kultury, wskazuje na dyferencje. Jeśli mówimy o kulturowej różnorodności, musimy wskazać na te dyferencje. Wykazywanie kulturowych dyferencji zawiera w sobie niebezpieczeństwo odgradzania, wyłączania oraz dewaluowania. Różnice wzmacnia typizacja, gdy mówimy: np. „my Polacy,” „my Litwini.”

Ewaluacja w Konya



3. Kultura jest naszym kręgosłupem.

W ramach Chrześcijańskiej Inicjatywy Międzynarodowego Uczenia się (CIL), która zainicjowała projekt „Kulturowa różnorodność bogactwem Europy,” opracowujemy i prowadzimy dyskusje w międzynarodowych zespołach nad aktualnymi problemami społeczno-politycznymi.

CIL istnieje od połowy lat 80-tych i stworzyła w tym okresie szeroką sieć. Rozwijamy naszą tożsamość w określonej kulturowej przestrzeni i przyswajamy sobie reguły naszej grupy kulturowej (kulturowa charakterystyka). Do innych kultur, które poznajemy w naszej kulturze rodzimej, podchodzimy ostrożnie (centralizacja kultury). Jesteśmy tylko częściowo świadomi wzorców kulturowego myślenia, odczuwania i działania.

4. Współistnienie w tej różnorodności wymaga tego, by wszyscy członkowie społeczeństwa zdobyli odpowiednie kompetencje kulturowe; przestrzegali Karty Praw Człowieka oraz Karty Podstawowych Praw Unii Europejskiej; nie dyskryminowali i respektowali różnorodność.

5. W jaki sposób przejawiają się interkulturowe kompetencje?

Uznanie, że inni są wolni; iż mają prawo być odmienni i nikt nie może nad nimi panować. Dostrzeganie i akceptowanie różnic.

Uświadamianie sobie uprzedzeń i praca nad ich przewyżnianiem.

Poznanie własnego dziedzictwa kulturowego.

Uznanie swojego światopoglądu jako jednego pośród wielu innych.

6. Problemy związane z poznawaniem kultury.

Uniwersalizm - relatywizm - partykularyzm:

Które z nadrzędnych wartości muszą być przez wszystkich akceptowane?

Wiedza na temat innych kultur oraz informacje o etnicznych różnicach są jednocześnie ważne i nieważne. (Lanfranchi 1996)

Wydawca wersji oryginalnej: Christliche Initiative Internationales Lernen e.V. CIL Vilbelerstraße. 36, 60313 Frankfurt am Main tel.: 069-284924, fax: 069-295104 e-mail: info@cil-frankfurt.de www.cil-Frankfurt.de oraz Karatay İlçe Milli Eğitim Müdürlüğü Karatay Publiczne Centrum Edukacji.

Na zlecenie: Centrum Kształcenia Zawodowego w Kownie, Litwa; Stowarzyszenia Katolickiego Ruchu Antynarkotycznego KARAN w Warszawie, Polska; Urzędu do Spraw Młodzieży i Problemów Społecznych Okręgu Bihor w Oradea, Rumunia; SOMM w Grazu, Austria.

Redakcja: dr Abdullah Acar, Pia Arnold-Ramme, Barbara Heun, Michael Röhm, Ute Wannig (ViSdP), Danuta Sałagan i Konrad Sałagan (j. polski).

Źródła: protokoły, refleksje, analizy i oceny oraz fotografie z realizacji programu: „Kulturowa różnorodność bogactwem Europy.”

Foto: dr Winfried Barth, Arezoo Hashemi, Michael Röhm, Adrian N.
Frankfurt nad Menem i Karatay, Konya, marzec 2010.



Werkheft 2010. Familie - Gesundheit - Muttersprache. Edit. CIL. Frankfurt am Main 2010.
 Warsztaty 2010. Rodzina - zdrowie - język ojczysty. Wyd. KARAN. Warszawa 2010.
 Tłum. Danuta Sałagan; prowadzenie edycji, Bożena Szot; red. i projekt graficzny, Konrad Sałagan.
 Sub specie Europae.



Stowarzyszenie Katolicki Ruch Antynarkotyczny KARAN
Siedziba główna: ul. Reja 5/1, 26-610 Radom, tel. 48 362 2046.

Katolicka Fundacja Pomocy Osobom Uzależnionym i Dzieciom KARAN
Siedziba główna: ul. Skaryszewska, 03-802 Warszawa 12, skr. poczt. 206.

Adres korespondencyjny: ul. Grodzieńska 65, 03-750 Warszawa,
tel./fax 22 618 6597.

email: karan@karan.pl

strona: www.karan.waw.pl